

UZASADNIENIE

Apelacja prokuratora jest oczywiście bezzasadna.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów i wadliwego sporządzenia uzasadnienia nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 7 kpk oraz nie narusza dyspozycji art. 410 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy próbuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

W szczególności uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wszystkie wymagania stawiane przez dyspozycję art. 424 § 1 pkt 1 kpk i zarzut z tym związany jest chybiony. W uzasadnieniu tym Sąd Rejonowy wskazał, którym dowodom dał wiarę, a którym nie i wyjaśnił przyczyny zapadłego rozstrzygnięcia, przedstawił również w sposób rzetelny ustalony stan faktyczny.

Niepoważny jest wręcz zarzut, jakoby do ustalenia, iż oskarżona była osobą nieporadną życiowo, niezbędne było zasięgnięcie opinii psychiatrycznej lub co najmniej psychologicznej. Przecież takie cechy, którymi Sąd Rejonowy opisał oskarżoną, jak „nieporadność życiowa”, „niezaradność”, „brak wybitnych walorów intelektualnych” nie są jednostkami chorobowymi, nie stanowią również aberracji czy zaburzeń psychologicznych, są to charakterystyki pewnych osób związane z ich umiejętnościami odnajdywania się we współczesnej rzeczywistości i predyspozycjami o życia w społeczeństwie. Do ich stwierdzenia nie są potrzebne wiadomości specjalne, tylko właściwa ocena dowodów przeprowadzona przez pryzmat doświadczenia życiowego. Skoro tak, to Sąd Rejonowy nie miał żadnych powodów, aby dla poczynienia takich ustaleń zasięgać opinii biegłych. Co więcej, owe ustalenia zyskują pełną aprobatę Sądu Okręgowego, a ponieważ wbrew twierdzeniom apelanta Sąd Rejonowy oddał przyczyny, dla których pokusił się o taką ocenę osoby oskarżonej, w rzetelnie sporządzonym uzasadnieniu, oraz jest to wręcz oczywiste po przeanalizowaniu materiału dowodowego, to argumentacja ta nie będzie w tym miejscu powielana.

Sugerowanie przez apelanta, że oskarżona mogła działać nie z nieporadności i niezaradności, tylko „z wyrafinowania i cynizmu”, jest tak oderwane od realiów tej sprawy, że brzmi komicznie. Trudno bowiem uznać za wyrafinowaną i cyniczną starszą, nigdy nie karaną panią, która po ukończeniu 61 roku życia decyduje się na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 2000 zł. (cóż za „przekręt stulecia”), przedstawicielowi spółki specjalizującej się w udzielaniu szybkich pożyczek na horrendalnie wysoki procent (czyżby według apelanta to jest ten biedny pokrzywdzony bezradny w swej uczciwości wobec bezmiaru wyrachowania oskarżonej ?) udziela wszystkich informacji zgodnie z prawdą i niczego nie zatajając (gdzie tu apelant dostrzegł lisią chytryść, choć Sąd nie wie gdzie, w każdym razie nie ma tu żadnego wprowadzenia w błąd), uzyskuje zgodnie z kryteriami przyjętymi przez pokrzywdzonego pożyczkę, pieniędzy z pożyczki nie wydaje, jednak zdaje sobie sprawę, że nie będzie ich wstanie spłacać, więc przed upływem 14 dni od daty umowy zgodnie z uprawnieniami wynikającymi z jej zapisów odstępuje od niej (czy to prokurator uznał to za przewrotność ?), po czym nie będąc w stanie sobie poradzić finansowo (już o odstąpieniu od umowy) zaczyna przejadać te pieniądze i nie jest w stanie ich jednorazowo oddać, więc wezwana do zapłaty mimo skrajnej nędzy od marca 2017 roku regularnie co miesiąc ciuła po 100 zł. wpłacając je na konto pokrzywdzonego (czyżby w tym prokurator dostrzegł cynizm ? – bo według Sądu to raczej tragizm tej historii). Zdaniem Sądu Okręgowego oskarżona to nie współczesna Mata Hari, tylko poczciwa, nieco nieporadna starsza pani, która mając bardzo trudną sytuację rodzinną (chora psychicznie córka pozostająca pod jej opieką) i finansową (utrzymuje się jedynie z emerytury) popełniła delikt cywilny polegający na niewywiązaniu się z obowiązku zwrotu w terminie kwoty pożyczki, od której zgodnie z zapisami umowy odstąpiła.

Prokurator nie przedstawił żadnego dowodu wskazującego na to, jakoby oskarżona w dniu zawierania umowy pożyczki nie miała zamiaru jej spłacać, nie przedstawił również żadnego dowodu na wprowadzanie przez oskarżoną pokrzywdzonego w błąd, jednym słowem nie ma dowodu na wyczerpanie przez oskarżoną znamion zarzuconego jej przestępstwa. Co więcej, fakt, iż oskarżona przed wydaniem pieniędzy z pożyczki (tak ustalił Sąd Rejonowy, a apelant tego nie zakwestionował) sama przyszła do pożyczkodawcy i odstąpiła od umowy wskazuje, że zawierając tę umowę nie miała zamiaru nie wywiązania się z jej zapisów (w przeciwnym razie po uzyskaniu kwoty pożyczki siedziałaby cicho i wydała pieniądze nie zwracając na siebie uwagi pożyczkodawcy).

Co do argumentów, jakoby oskarżona przyznała się do winy, a Sąd Rejonowy nie uwzględnił tego faktu, to należy uświadomić apelantowi różnicę pomiędzy werbalnym a realnym przyznaniem się do winy. Oskarżona na początku swych dosyć obszernych wyjaśnień wypowiedziała dwa sakramentalne i zapewne brzmiące jak muzyka w uszach oskarżyciela słowa „przyznaję się” (vide k. 59) – tyle że potem wypowiedziała kilkadziesiąt zdań świadczących o tym, że jest niewinna. W szczególności zaraz po słowach „przyznaję się” stwierdziła, że nie działała umyślnie, że zawierając umowę miała szczerzy zamiar spłacić pożyczkę, że nikogo co do żadnego z elementów umowy nie wprowadziła w błąd – a pozostały materiał dowodowy potwierdza te słowa. Zatem na podstawie tych wyjaśnień nie sposób wykazać znamion przestępstwa oszustwa, w szczególności winy umyślnej, zamiaru, wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd, a słowa „przyznaję się” dotyczą jedynie obiektywnego faktu nie spłacenia pożyczki, a nie rzeczywistego przyznania się do popełnienia przestępstwa. Nie jest to wcale rzadka sytuacja – np. niejednokrotnie w sprawach o wypadki komunikacyjne kierujący pojazdem mechanicznym werbalnie przyznaje się, po czym składa wyjaśnienia z których wynika, że nie naruszył żadnej z reguł prawa o ruchu drogowym (a zatem przez słowa „przyznaje się” rozumie jedynie potwierdzenie faktu wypadku, a nie poczuwanie się do winy). Tak również było i w tym przypadku, co jest tym bardziej zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę, że oskarżona, będąca osobą nieporadną, w starszym wieku, bez wykształcenia, działała bez obrońcy. Na zakończenie Sąd sugeruje, aby w przyszłości oskarżyciel widząc te dwa jakże urzekające słowa „przyznaję się” nie poprzestawał na nich i nie zanieczywał dalszej lektury wyjaśnień oskarżonego, bo czasami (tak jak w analizowanej sprawie) może okazać się, że pozory mylą i oskarżony mimo tej deklaracji w gruncie rzeczy nie przyznaje się do winy i składa całkiem sensowne wyjaśnienia na swoją obronę.

Dlatego ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu, zaś sam wyrok zapadł bez obrazy prawa procesowego.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 9 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) ustalił, iż koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi w tej sprawie Skarb Państwa.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.